

Kwiaty z Bożego Ogrodu

Bezpłatny dodatek — wychodzi raz w tygodniu

Redaktor: Bonifacy Chmielewski.

Nr. 20.

Chojnice, dnia 7. XII. 30.

Rok I.

Ewangelja

Ewangelja na niedzielę drugą adwentu

(Mat XI 2—10)

W on czas usłyszawszy Jan w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwu z uczniów swoich rzekł mu: Tyś jest, który masz przyjść, czyli inszego czekamy? A odpowiadając Jezus rzekł im: Szedłszy odnieście Janowi coście słyszeli i widzieli: ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim Ewangelję opowiadają. A błogosławiony jest który się ze mnie nie zgorszy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszcze widzieć? trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? Człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto, którzy w miękkie szaty się obłóczą, w domach królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż Proroka. Bo ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem który zgotuje drogę twą przed tobą.

Ewangelja na święto Niepokalanego Poczęcia

N. M. P.

(Łuk I 26—28)

W on czas: Posłan jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu było Józef, z domu Dawidowego; a imię Panny Marja. I wszedłszy Anioł do niej, rzekł: Bądź pozdrowio na łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami.

Nauka

Coście wyszli na puszcze widzieć?
Trzcinę chwiejącą się od wiatru?
(Mat 11 7)

W Ewangelji dzisiejszej Pan Jezus zwraca się do rzeszy, która go otacza, i chwali św. Janan, mówiąc: Coście wyszli widzieć na puszcze? trzcinę chwiejącą się od wiatru? Innemi słowy: Nie sądzicie, że Jan jest człowiekiem, którym lada przeciwność i obawa przykrości zachwieje. Owszem, on mężny jest i stały i niezłomny! Choć wiedział, że go więzienie i śmierć nie minie, nie zatrwożył się, ale królowi Herodowi w oczy odważył się powiedzieć: Nie godzi się tobie mieć żony brata twego!

Ludzi chwiejnych, lękających się choćby drobnej nieprzyjemności, ludzi słabej woli, uginających się, jako trzcina na widok jakiegokolwiek przykrości, widzieć można za czasów naszych aż nad to wiele, stałych zaś i mężnych i przeciwnych śmiało czoło stawiających niezmiernie mało. Otóż pochwała męstwa, wypowiedziana przez Pana Jezusa, — przykład Jana Chrzciciela, który tego mę-

stwa jest wspaniałym wzorem — nadto ta okoliczność, że męstwo jest cnotą kardynalną, a tak dziś rzadką, nakazują wprost zastanowienie się nad cnotą męstwa chrześcijańskiego.

Co to jest męstwo chrześcijańskie? Jest to niezłomna odwaga duszy, — jest to niewzruszona stałość woli, która zawsze i wszędzie, trwale i nieznużenie dąży do świętości i zdobycia nieba, — jest to cnota, która potrafi wyrzec się wszystkich dóbr doczesnych, a nawet i życie poświęcić, byle pomnożyć chwałę Bożą i własne zbawienie osiągnąć.

Ojcowie Kościoła rozróżniają trzy stopnie męstwa. Pierwszy stopień polega na pokonaniu rzeczy niebezpiecznych i zbawieniu szkodliwych. Wy wiecie przecie, najmilsi, że „bojowaniem jest życie człowieka na ziemi“ jak mówi Pius św. Wy wiecie, że bojowanie to trwa nie rok, ani dwa lata, lecz od kolebki aż do grobu. Wy wiecie, że potykać się ciągle trzeba z trzema potężnymi wrogami, tj. z czartem, światem i ciałem. Owóż chrześcijanin mężny gotowy jest do boju, gotowy do najzaciętszej walki a nawet do ofiary, byle dopiął do celu.

Kiedy smok piekielny, srogi i zawzięty przeciwnik, napada, czy to jawnie czy skrycie — męstwo odpiera dzielnie wszystkie pokusy jego, mówiąc ze Zbawicielem: „Pójdź precz, szatanie, albowiem napisane jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz“.

Kiedy świat, tj. ludzie źli i bezbożni, czy to słowem, czy przykładem, czy prośbą, groźbą, albo wyśmiewaniem ciągną do łamania przykazań Bożych i kościelnych, mężny chrześcijanin odpycha statecznie te niebezpieczeństwa, pomny na owe słowa Zbawiciela: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który duszę i ciało może zatracić do piekła“.

Łatwiej jednakże zwyciężać innych, niż siebie samego; łatwiej opanować dzikie zwierzę, niż przełamać pychę serca, zmysłowość albo miłość własną. Wszak samo Pismo Św. powiada: „Lepszy jest mąż, który panuje sercu swemu, niż ten, co miast dobywa“. Otóż męstwo chrześcijańskie i w tym kierunku na wielkie rzeczy się zdobywa, bo naturę złą i zepsutą powściąga i zwycięża, ciało, poskramia, pożądliwościom się sprzeciwia, a ogień rozkoszy ilumi i gasi. „Głupi odmienia się, jako księżyc; człowiek święty w mądrości trwa, jako słońce“.

Drugi stopień męstwa chrześcijańskiego wymaga aby obok walki z wrogami zbawienia mężnie znosić wszelkie przykrości i dolegliwości życia.

Wszak nie tajemem jest nikomu, że Pan Bóg sam drogę do nieba ku wypróbowaniu cnoty naszej kółkami zasiewa. Człowiek światowu stęka, jęczy, zżyma się, narzeka, kiedy mu przyjdzie dźwigać ciężar, włożony przez Pana Boga. Męstwo chrześcijańskie znosi spokojnie i wytrwale

aby jak sam powiedział, wiara jego nie ustawa-
ła, i on w razie wątpliwości, „utwierdzał braci”
To więc, co dzisiaj Kościół naucza, jest to samo
co Bóg przez patriarchów i proroków wskazał,
a przez jednorodzonego Syna swojego objawił,
pocem przez Apostołów i ich następców opowa-
dzał. Czy więc w nauce Kościoła nie ma żadnego
postępu? I owszem, i to postępowanie bardzo wielki Słó-
wo Boga to jak nasienie, rzucone na rolę serc
ludzkich w miarę zżyłości i dobrej uprawy tej
rolki rozrasta się coraz bujniej i obfity owoc przy-
nosi

Trzeci nauki Kościoła pozostaje więc zawsze
ta sama, albowiem „fundamentu innego”, jak pi-
sze św Paweł do Koryntjan, „nikt założyć nie mo-
że okrom tego, który założon jest, który jest Chrystus
Pan”, a tylko w rozwoju i rozroście tej nauki
może być postępowanie, albo mówiąc jasnie, z ludzkiej
strony może być postępowanie, to jest nasze rozumienie
objawionego słowa Boga może być mniej lub
więcej doskonałe, o ile my korzystamy z oświeca-
jącej umysłu nauki Boskiej i pilnem rozważa-
niem prawd wiecznych się w nie zatapiaamy i jak
dy z głębi ziemi najcenniejsze skarby albo z mo-
rza najdroższe perleki wydobywamy

Kosztowne kruszcze już wiele tysięcy lat spo-
czywają w ziemi a drogocenne klejnoty na dnie
morskiem. A jednak wiele z nich dopiero w na-
szych czasach po udoskonaleniu górnictwa i sztuki
żeglarskiej udało się znaleźć. Podobnie też nauka
objawiona przez Boga zawiera wiele skarbow
i piękności, które odkrywają pokorna uczoność lub
odgadnięcie kłiwa podobność. Objasnijmy to sobie
przypadkiem, do naszego przedmiotu należącym:
Archanioł Gabriel powiadał Najświętszemu Maryje Pańnej
słowy: „Zdrować Maria, łaski pełna, Pan z Tobą
bogosławionas ty między niewiastami”. Te słowa
są tak proste że każde dziecko je rozumie. Ale czy
zdolne jest znaczenie tych słów wyzerpnąć? By-
najmniej. Do tego trzeba głębokiego zastanowie-
nia się, trzeba też zastanowienia tych słów z innemi
podobnemi zwrotami. Pisma świętego, innemi słó-
wy, do tego trzeba gruntowniejszej nauki, miano-
wicie też znajomości języków, w których słowo
Boga pierwotnie jest spisane. Całe ksiązki o tem
pisali bogomyślni autorzy, mianowicie św Bona-
wentura, to tylko podnoszą, że powszechnie dzi-
saj przyznawają — List apostołski, orzekający
dogmat Niepokalanego Poczęcia 8 12 1854 r, czyni
o tem wzmiankę — że w tem podrozwojeniu, a mia-
nowicie w słowach „łaski pełna” zawarty jest ar-
tykuł wiary o tej tajemnicy

Alle powie może niejedem: skarby znajdujące
się w głębi ziemi lub na dnie morza są zakryte
przed oczyma naszymi, dla tego z taką trudnością
przed siebie je szukac. Wszystkie zaś, co nam donosi
Pismo św o Najświętszemu Maryje, jest tak pow-
szecchnie znane i bynajmniej nie ukryte przed o-
czyma naszymi. Czemu to więc tak późno pozna-
no się na piękności Maryji, czemu to dopiero tak
późno artykuł wiary o jej Niepokalaniem Poczęciu
dogmatycznie orzeczonem został

Nas wszystkich otacza przyroda, a prawie każ-
dy zdolny ją widzieć, jej się nawet dotykać a ileż
to lat upłynęło nim się poznano na prawach na-
tury, a ileż pozostaje do zbadania! Prawie sześć
tysięcy lat przeszło zani muporządkowano jako
tak, ułożono w jakiś system kruszcze, rośliny
i zwierzęta. A to piękne niebo, jakże długo nad
ludźmi zawieszone, a to słońce, tam księżyc, te
gwiazdy jakże długo zachwycają oko nasze! A
jednak półtora tys lat minęło, aż nasz rodak ks

To też teologia, owa nauka o Bogu i stosunku
stworzenia do Boga umietytnie rozbięta, roz-
różniona dwójak podział artykułów wiary: artykuły za-
warty wyrażone, ale w piśmie św i tradycji za-
warte. Takim artykułem wiary wyrażone nie o-
rzeczonem, zawartym w piśmie św i tradycji, była
tajemnica Niepokalanego Poczęcia Najświętszemu Maryji
Panny aż do 8 grudnia r 1854, a od tego czasu jest
dogma explicitum, czyli artykułem wiary formal-
nie orzeczonem. Prawda ta pozostała więc jedną
i tą samą, tylko obecnie jest urzędowo ujęta, w ja-
sne słowa, wykluczające wszelką wątpliwość

Ze zaś wiara w ten dogmat powszechną była
od początku chrześcijaństwa, na to mamy rozlicz-
ne świadectwa. Ojcowie i pisarze Kościoła zaraz
pierwszych wieków już zaraz na pierwszych kar-
tach pisma św upatrywali tę prawdę, wyrażoną
zaraz po upadku pierwszych rodziców w owej
przepowiedni o przyszłym Odkupicielu świata:
„Potężnie nieprzyjacił między tobą (to jest wżem
kucielelem) a niewiastą, i między nasieniem
twoim i nasieniem jej; ona zetrze głowę twoją a ty
czyhać będziesz na pięcie jej”. Z tych słów wywo-
dzą, że Najświętszemu Maryja Panna, jako Matka Odkupici-
ciela, niepokalaną stopą swoją starą głowę węża
piekielnego, najzupełniejszą nad nim zwycięstwo
odniosła a więc też grzechem, pochodzącym od
kusiela, nie mogła być dotknięta

Ten najwyższy Boga Rodzicy triumf i jej naj-
doskonalszą niewiomość, czystość, świętość i od-
wielkliwość już wyobrazone w owej arce Noego,
co Boską wolą zbudowana, od powszechnego potó-
pu uszła, cała i nietknięta; już to w owej drabinie
którą od ziemi do nieba sięgającą widział Jakób,
po której szczeblach Aniołowie wstępowali i zstę-
powali a na której wierzchołku wspięrał się Pan
Jezus w onym krzaku, który w miejscu świętem
Mojsesz zewsząd gorzącym i posród trzaskają-
cych ognia płomieni nie już upadającym się lub
tez najmniejsze uszkodzeniem ponoszącym, lecz pię-
knie zieleniejącym się i kwitnącym ujrzał, a po-
śród niego Pana Zastępców. Już to w owej różd-
ce Aronowej, co potężna wstród innych lassek
sama zakwitła i owoc przyniosła. Już to w owej
różdce z korzenia Jesse, która zawsze zielenieją-
ca z zepsutego i zarazanego korzenia wyrosła. Już
to w owej niezłomnej przez nieprzysięgi wiary
Dawidowej, na której tyście barcz wisł. Już to
w owym ogrodzie zamkniętym, który niezdolny
być przelamanym ani zepsowanym zadnem zdra-
dam zaszadzek. Już w owej najprzezacniejszej
świętym Bole, co boskiemi rozświetlona blaska-
mi pełna jest chwaty Pańskiej. Już to w innych
bardzo licznych tego rodzaju obrazach, które mi
najwyższa Boga Rodzicy godność i jej nieskazo-
ma niewiomość i nigdy zadnej plamie niepodle-
ga świętość dobitnie była zapowiedziana

Prócz tego do opisania tej pierworodnej niepo-
kalności Dziewicy, z której się narodził Jezus,

Mikołaj Kopernik, kanonik warmiński, o obro-
tach ciała niebieskich, ludzkosć objaśnił — O isto-
cie zasłych ciała niebieskich powiadał mozemychoc
nieodkładnie wyobrazenie dopiero po wymal. te-
leskopowczyli dalekowiedzów, jako też tak zwa-
nej spektralnej analizy. Jeżeli więc w dziedzinie
przypody rozumienie praw natury tak się opóźni-
ło, czyż więc dziwić się możemy, że w rzeczach
przechodzących nasz rozum, w rzeczach nadprzy-
rodzonych, nasze pojęcie się tak zwojna rozwi-
jała?

aby jak sam powiedział, wiara jego nie ustawa-
ła, i on w razie wątpliwości, „utwierdzał braci”
To więc, co dzisiaj Kościół naucza, jest to samo
co Bóg przez patriarchów i proroków wskazał,
a przez jednorodzonego Syna swojego objawił,
pocem przez Apostołów i ich następców opowa-
dzał. Czy więc w nauce Kościoła nie ma żadnego
postępu? I owszem, i to postępowanie bardzo wielki Słó-
wo Boga to jak nasienie, rzucone na rolę serc
ludzkich w miarę zżyłości i dobrej uprawy tej
rolki rozrasta się coraz bujniej i obfity owoc przy-
nosi

aby jak sam powiedział, „wiara jego nie ustawała“, i on w razie wątpliwości „utwierdzał braci“

To więc, co dzisiaj Kościół naucza, jest to samo co Bóg przez patriarchów i proroków wskazał, a przez jednorodzonego Syna swojego objawił, a potem przez Apostołów i ich następców opowiadał. Czy więc w nauce Kościoła nie ma żadnego postępu? I owszem, i to postęp bardzo wielki. Słowo Boże to jak nasienie, rzucone na rolę serc ludzkich w miarę żyzności i dobrej uprawy tej roli rozrasta się coraz bujniej i obfity owoc przynosi.

Treść nauki Kościoła pozostaje więc zawsze ta sama, albowiem „fundamentu innego“, jak pisze św. Paweł do Koryntjan, „nikt założyć nie może okrom tego, który założon jest, który jest Chrystus Pan“, a tylko w rozwoju i rozroście tej nauki może być postęp, albo mówiąc jaśniej, z ludzkiej strony może być postęp, to jest nasze rozumienie objawionego słowa Bożego może być mniej lub więcej doskonałe, o ile my korzystamy z oświecającej umysł naszej łaski Boskiej i pilnym rozważaniem prawd wiecznych się w nie zatapiaemy i jak by z głębi ziemi najcenniejsze skarby albo z morza najdroższe perełki wydobywamy.

Kosztowne kruszcze już wiele tysięcy lat spoczywają w ziemi a drogocenne klejnoty na dnie morskim. A jednak wiele z nich dopiero w naszych czasach po udoskonaleniu górnictwa i sztuki żeglarskiej udało się znaleźć. Podobnie też nauka objawiona przez Boga zawiera wiele skarbów i piękności, które odkrywa pokorna uczoność lub odgaduje tkliwa pobożność. Objasnijmy to sobie przykładem, do naszego przedmiotu należącym:

Archanioł Gabriel powitał Najświętszą Marię Pannę słowy: „Zdrować Marja, łaski pełna, Pan z Tobą błogosławionas ty między niewiastami“. Te słowa są tak proste że każde dziecko je rozumie. Ale czy zdolne jest znaczenie tych słów wyczerpnąć? Bynajmniej. Do tego trzeba głębokiego zastanowienia się, trzeba też zestawienia tych słów z innymi podobnymi zwrotami Pisma świętego, innymi słowami, do tego trzeba gruntowniejszej nauki, mianowicie też znajomości języków, w których słowo Boże pierwotnie jest spisane. Całe książki o tem pisali bogomyślni autorzy, mianowicie św. Bonawentura, to tylko podnoszę, że powszechnie dzisiaj przyznawają — List apostołski, orzekający dogmat Niepokalanego Poczęcia 8 12 1854 r., czyni o tem wzmiankę — że w tem pozdrowieniu, a mianowicie w słowach „łaski pełna“ zawarty jest artykuł wiary o tej tajemnicy.

Ale powie może niejeden: skarby znajdujące się w głębi ziemi lub na dnie morza są zakryte przed oczyma naszymi, dla tego z taką trudnością trzeba je szukać. Wszystko zaś, co nam donosi Pismo św. o Najświętszej Marii Pannie, jest tak powszechnie znane i bynajmniej nie ukryte przed oczyma naszymi. Czemu to więc tak późno poznało się na piękności Marii, czemu to dopiero tak późno artykuł wiary o jej Niepokalanym Poczęciu dogmatycznie orzeczonemu został?

Nas wszystkich otacza przyroda, a prawie każdy zdolny ją widzieć, jej się nawet dotykać a ileż to lat upłynęło nim się poznano na prawach natury, a ileż pozostaje do zbadania! Prawie sześć tysięcy lat przeszło zani muporządkowano jako tako, ułożono w jakiś system kruszcze, rośliny i zwierzęta. A to piękne niebo, jakże długo nad ludźmi zawieszona, a to słońce, ten księżyc, te gwiazdy jakże długo zachwycają oko nasze! A jednak półtora tys. lat minęło, aż nasz rodak ks.

Mikołaj Kopernik, kanonik warmiński, o obrotach ciał niebieskich, ludzkość objaśnił — O istocie zaścianych ciał niebieskich powziąć możemy choć niedokładnie wyobrażenie dopiero po wynal. teleskopów czyli dalekowszów, jako też tak zwanej spektralnej analizy. Jeżeli więc w dziedzinie przyrody rozumienie praw natury tak się opóźniło, czyż więc dziwić się możemy, że w rzeczach przechodzących nasz rozum, w rzeczach nadprzyrodzonych, nasze pojęcia się tak zwolna rozwijają?

To też teologia, owa nauka o Bogu i stosunku stworzenia do Boga umiejętnie rozbiegana, rozróżnia dwojaki rodzaj artykułów wiary: artykuły wiary wyraźnie orzeczone i artykuły wiary wyrażone nie orzeczone, ale w piśmie św. i tradycji zawarte. Takim artykułem wiary wyraźnie nie orzeczonem, zawartym w piśmie św. i tradycji, była tajemnica Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny aż do 8 grudnia r. 1854, a od tego czasu jest dogmatem explicitum, czyli artykułem wiary formalnie orzeczonem. Prawda ta pozostała więc jedną i tą samą, tylko obecnie jest urzędowo ujęta w jasne słowa, wykluczające wszelką wątpliwość.

Że zaś wiara w ten dogmat powszechną była od początku chrześcijaństwa, na to mamy rozliczne świadectwa. Ojcowie i pisarze Kościoła zaraz pierwszych wieków już zaraz na pierwszych kartach pisma św. upatrywali tę prawdę, wyrażoną zaraz po upadku pierwszych rodziców w owej przepowiedni o przyszłym Odkupicielu świata: „Położę nieprzyjaźń między tobą (to jest węzłem kucicielem) a niewiastą, i między nasieniem twem i nasieniem jej; ona zetrze głowę twoją a ty czyhać będziesz na piętę jej“. Z tych słów wywodzą, że Najświętsza Marija Panna, jako Matka Odkupiciela, niepokalaną stopą swoją starła głowę węża piekielnego, najzupełniejsze nad nim zwycięstwo odniosła a więc też grzechem, pochodzącym od kusiciela, nie mogła być dotknięta.

Ten najwyższy Boga Rodzicy triumf i jej najdoskonalszą niewinność, czystość, świętość i od wszelkiej zmazy grzechowej uchronienie ci Ojcowie wiedzieli już wyobrażone w onej arce Noego, co Boską wolą zbudowana, od powszechnego potopu uszła, cała i nietknięta; już to w onej drabinie którą od ziemi do nieba sięgająca widział Jakób, po której szczeblach Aniołowie wstępowali i zstępowali a na której wierzchołku wspierał się Pan. Już to w onym krzaku, który w miejscu świętem Mojżesz zewsząd gorejącym i pośród trzaskających ognia płomieni nie już upalającym się lub też najmniejsze uszkodzenie ponoszącym, lecz pięknie zieleniejącym się i kwitnącym ujrzał, a pośród niego Pana Zastępów. Już to w onej różdżce Aronowej, co położona wśród innych lasek sama zakwitła i owoc przyniosła. Już to w onej różdżce z korzenia Jesse, która zawsze zieleniejąca z zepsutego i zarażonego korzenia wyrosła. Już to w onej niezdołanej przez nieprzyjaciół wieży Dawidowej, na której tysiące tarcz wisi. Już to w owym ogrodzie zamkniętym, który niezdołny być przełamanym ani zepsowanym żadnymi zdrajcami zasadzek. Już to w onej najprzeznaczniejszej świątyni Bożej, co boskimi rozświetlona blaskami pełna jest chwały Pańskiej. Już to w innych bardzo licznych tego rodzaju obrazach, które najwyższa Boga Rodzicy godność i jej nieskazalność i nigdy żadnej plamie niepodległa świętość dobitnie była zapowiedziana.

Prócz tego do opisanja tej pierwotnej niepokalaności Dziewicy, z której się narodził Jezus,

N
nych
dow
14te
12 i
gard
w T
w Gr
8-me
dnin
wyzi
odw
do eg
Zawa
Zara
bę pr
nośc
stam
ki re
Sw
rabu
go w
Szol
Po d
wro
O
du r
bójst
znuje
me z
Oska
dział
cach
kiego
nia s
for z
Z
P
kawie
sternu
Piak
czę z
zolu,
Jedn
cif, o

ciż Ojcowie używają wyrażen prorockich, nie inaczej ona przyczystą Pannę wysławiali, jedno jako gołębice czystą, jako lilję między cierniem, i święte Jeruzalem, i najwyższy Boży tron, i arkę uświęcenia i dom złoty, i dom, który sobie wiekui sta zbudowała Mądrość, i królową ona, która opływając rozkoszami z ust Najwyższego wyszła ze wszystkim doskonała, śliczna i najzupełniej miła Bogu a żadnem znamieniem zmaży nigdy nie skalana

Bardzo często Ojcowie ją porównują z Ewą jeszcze niewinną, jeszcze niezepsutą, i jeszcze zasadzkami najdradliwszego węża nieuwiedzoną, i owszem Marję nad Ewę wynoszą

Nic przeto dziwnego, że o Niepokalanem Bogu Rodzicy Dziewicy Poczęciu naukę sądem Ojców w Piśmie świętem objętą, tylu ich poważnemi świadectwy przekazaną, wierni codzień głośniej wyznawać za chlubę sobie poczytali, tak iż nic dla nich słodsze, nic miłsze, jak najgorętszem sercem Bogu Rodzicy Dziewicy bez zmaży pierworodnej poczętą wszędzie czcić, wielbić, wzywać i wysławiać Dla tego od dawnych czasów biskupi, duchowieństwo świeckie i zakonne, sami nawet prawowierni cesarzowie i królowie do Stolicy św prośby zanosili, żeby Niepokalane Najśw Marji Poczęcie jako wiary katolickiej dogmat było orzeczone

Między ludami zaś, obok narodu hiszpańskiego, nasz naród szczególniejszem nabożeństwem do Niepokalanie Poczętej Panny się odznaczał — Nasz Apostół św Wojciech, sam dziecic Marji, bo na ołtarzu Marji z niebezpiecznej choroby cudownie ozdrowiał, opowiadając ojcom naszym naukę wiary, równocześnie ich uczył czcić i uwielbiać Marję — Toć od niego w spadku odebraliśmy starodawną pieśń Bogarodzica Dziewica, którą rycerze nasi śpiewali, zabierając się do kruszenia potęgi wrogów w walnych bitwach

Ale najwyraźniej wiarę swoją w Niepokalanie Poczęcie Najśw Marji Panny przodkowie nasi wyznawali śpiewaniem Godzinek o tej tajemnicy będących już kilka set lat w używaniu i śpiewaniem innych tak tkliwych pieśni, uwielbiających tę tajemnicę — A jak silną była ich wiara! Toć oświadczała nawet gotowość łożenia życia za tę prawdę, jak to w owej pięknej starej pieśni śpiewamy: „Za to życie dajemy — I mocno wyznajemy; — Ześ jest Święta i poczęta — Niepokalana

A król Władysław 4-ty, syn króla Zygmunta III, nieodrodny syn pobożnego ojca, ustanowił na wet order Niepokalanego Poczęcia Najśw Marji Panny, potwierdzony od Stolicy Apostolskiej, który ozdabiał osoby obojej płci, głośne z zasług w Kościele i w kraju — Jakby nagrodą za tę cześć oddaną Niepokalanie Poczętej nastąpiła za rządów jego brata Jana Kazimierza cudowna obrona Częstochowy a niedługo potem za wezwaniem Marji pod Wiedniem sławne zwycięstwo Sobieskiego, owego sodalis Marianus, który przez całe życie tak gorącym był czcicielem Marji

I Kościół Boży, powodowany temi i wielu innymi widocznymi łaskami udzielanymi chrześcijaństwu za wstawieniem Marji, nadawał jej różne chwalebne tytuły, umieszczone w Litanji Loretańskiej — Tylko jeszcze jednego tytułu brakło, tytułu Niepokalanie Poczętej — I samo niebo dało znać, że życzy sobie dodania tego klejnotu do korony Królowej aniołów i ludzi

Jest temu 70 lat, jak pokornej Siostrze Miłosierdzia w Paryżu Katarzynie Laboure sama Naj

świętsza Marja Panna objawiła życzenie, aby noszono medal z napisem: „Marjo bez grzechu poczęta, módl się za nami którzy się do Ciebie uciekamy“ — Aby potwierdzić prawdziwość tego objawienia, Bóg czcicieli Niepokalanego Serca Marji w kościele Najśw Marji P Zwycięskiej w środku Paryża położonym, tak hojnemi obsypywał darami, że w przeciągu 60 lat cała ta świątynia obłożona wotami dziękczynnemi, tak iż dzisiaj tabliczki takie na posadzce umieszczać są zmuszeni

Nadchodzi i nareszcie czas urzędowego ogłoszenia tego dogmatu — Wstępuje na Stolicę Piotrową św Pius 9-ty, który w dzień Matki Boskiej Gromnicznej r 1849 wysłał okólnik do wszystkich biskupów w którym zasięga wiadomości, jaka ich i ludu jest wiara co do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny

Wszyscy jednogłośnie pochwalają zamiar ogłoszenia tego dogmatu — Pius 9-ty wraca z triumfem do Rzymu, ustanawia radę kardynalską, aby wszystko w tym względzie zbadała gruntownie — Zaprasza nareszcie wszystkich biskupów do Rzymu na dzień 8 grudnia r 1854 — Z naszych stron jedzie ówczesny arcybiskup gnieźnieński i poznański 10-ty Leon Przyłuski — Prócz kardynałów, 200 biskupów zbiera się w Rzymie a ołbrzymi kościół św Piotra nie może objąć wszystkich uczestników uroczystości — Wnoszą papieża Piusa 9-go do tego kościoła — Śpiewają Litanję do Wszystkich Świętych — Papież zaczyna mszę św Po Credo przystępują najstarsi z kardynałów, arcybiskupów i biskupów i dwaj wschodni arcybiskupi do tronu Namiestnika Chrystusowego i proszą go o wydanie nieomylnego wyroku — Papież oświadcza, że jeszcze wezwać chce pomocy Ducha św, pada na kolana i zanucił: Veni Creator Spiritus — Przyjdź Duchu Stworzycielu — Z nim klęczało i śpiewało całe zgromadzenie — Wtedy, było to o 11 godz, stanął najwyższy Pasterz i Nauczyciel Kościoła przy owej Stolicy, na której kiedyś św Piotr zasiadał i z wielkiem wzruszeniem ze łzami radości orzekł urzędowo dogmat o Niepokalanem Poczęciu

Dzwony wszystkich kościołów Rzymu zabrzmiały, działa zamku Anioła zagrzmiały i dalej odprawiła się msza św Dziękczynne Te Deum zakończyło wspaniałą uroczystość — Słońce, które w miesiącu grudniu rzadko kiedy ukazuje oblicze swoje, mile jaśniało w tym dniu Marji — Świetna iluminacja miasta dała wyraz powszechnej radości Ale i ci, którzy ciałem nie byli obecni na tej uroczystości, ubiegają się, aby swą radość wyrazić — W miejscu Stolicy biskupiej w Pelplinie, obok tumu, wznosi się prześlączna figura Niepokalanie Poczętej, kruszącej łeb wężowi, poświęcona w niedzielę różańcową r 1858-go

Wziąwszy to wszystko w rachubę już nie można wątpić o tem, że ogłoszenie tego dogmatu było na czasie, kiedy w tak krótkim czasie już tak obfite owoce przyniosło, kiedy tak skutecznie przyczyniło się do powiększenia chwały Bożej i zbawionego pożytku ludzi

Śp Ks Ignacy Ograbiszewski

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach
Wl. J. Schreiber, Chojnice
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice